

Pani z mopsem

Olejny portret Anny Katarzyny Orzelskiej, nieślubnej córki króla Augusta II Mocnego i warszawskiej mieszkarki Henrietty Rénard, namalowany ok. 1728 roku przez Antoine'a Pesne'a, jest główną ozdobą rokokowego salonu czerwonego w nieborowskim pałacu Radziwiłłów. Od 70 lat to imponujące warsztatem i wymiarami (233 na 157 cm) płótno wzbudza podziw gości Muzeum w Nieborowie i Arkadii - oddziału Muzeum Narodowego. Jakie były losy tego niezwykłego obrazu?

Fundatorem i pierwszym właścicielem rezydencji, wzniesionej na przełomie XVII i XVIII wieku według projektu Tylmana z Gameren, był kardynał Michał Stefan Radziejowski - arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski. Jeszcze przed zakończeniem budowy darował pałac wraz z nieborowskimi dobrami kasztelanowi łączyckiemu Jerzemu Towiańskiemu. W 1723 roku syn Towiańskiego, Mikołaj, ożeniony z Marianną Lubomirską, sprzedał posiadłość szwagrowi Jakubowi Lubomirskiemu, generałowi wojsk saskich. Nic nie wiemy o ówczesnym wyposażeniu wnętrza, wiele wskazuje jednak na to, że obracający się w kręgach saskiego dworu Lubomirscy dobrze znali królewską córkę i gościli ją w swoich dobrach. W jaki sposób weszli w posiadanie jej portretu?

Orzelska, uważana za jedną z najpiękniejszych kobiet swojej epoki, robiła wówczas towarzyską karierę na salonach Drezna i Warszawy, oficjalnie uznana przez ojca, który przyznał jej nowe nazwisko i tytuł hrabiny, stałą pensję oraz warszawski pałac Potockich. Monarcha chciał wynagrodzić dziewczynie lata zaniechań, bowiem po zakończeniu romansu z jej matką, córką francuskiego handlarza win, nie interesował się losem dziecka, związany w tym czasie ze słynną hrabiną Cosel.

Anna Katarzyna przyszła na świat między 1702 a 1707 rokiem w Warszawie, ojca poznała jednak dopiero około 1723 roku dzięki protekcji swojego przyrodniego brata, Fryderyka Augusta Rutkowskiego, innego nieślubnego dziecka Augusta II (według historyków król spłodził około 300 dzieci, stąd jego przydomek Mocny). Urodą i wdziękiem Anna szybko podbiła serce monarchy. Jak się okazało z ojcem wiązało Orzelską nie tylko fizyczne podobieństwo, ale także rozrywkowy charakter i bujny temperament. Przebywając na dworach w Warszawie i Dreźnie, oczarowała wielu mężczyzn, a jednym z nich był Fryderyk II (1712-1786), syn króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I. Z tą właśnie znajomością należy wiązać powstanie obrazu. Zakochany Fryderyk po powrocie do Berlina popadł podobno w melancholię, z której uleczyła go dopiero wizyta pięknej Anny. I właśnie podczas ich ponownego spotkania prawdopodobnie został namalowany portret Orzelskiej z mopsem, który możemy podziwiać dziś w Nieborowie.

Autor dzieła, francuski malarz i rysownik Antoine Pesne (1683-1757), nadworny artysta królów pruskich, był wybitnym portrecistą. Udowadnia to wizerunek królewskiej córki: zastosowany w nim miękki modelunek, wysmakowany koloryt, subtelne przejścia walorowe budują klimat beztróski i zabawy, podkreślony przez swobodną pozę sportretowanej, która uśmiecha się zalotnie do widza, trzymając na prawej ręce pieska. Postawna brunetka wygląda, jakby zatrzymała się na chwilę w drodze do widocznego w tle parku. Całości przedstawienia dopełnia fontanna z amorkami. Uwagę przyciąga wspaniała suknia Orzelskiej w jej ulubionym błękitnym kolorze. Pesne doskonale oddał wszelkie załamania i lśnienia oraz niuanse materii. Modelka nie tylko zalotnie patrzy na widza, ale i pokazuje fragment nagej nogi - bardzo dwuznaczny i śmiały gest...

Romans Anny i Fryderyka nie potrwał długo. W 1730 roku August II wydał bowiem córkę za księcia Karola Ludwika Holstein-Becka. Po ślubie Orzelska oddała ojcu warszawski pałac. Wtedy zapewne pozbyła się też jego wyposażenia, w tym portretu z mopsem, który trafił do Lubomirskich.

Za tym, że interesujące nas dzieło stanowiło wyposażenie nieborowskiego pałacu już za życia sportretowanej, przemawia rokokowy wystrój salonu czerwonego, nazwanego tak od koloru tapet i obicia mebli, stylistycznie dopasowanych do portretu. Salon ten powstał w latach 1766-68 na życzenie kolejnego właściciela rezydencji – Michała Kazimierza Ogińskiego, znanego z naukowych i artystycznych zainteresowań. To właśnie on jako pierwszy miał ambicje zrobienia z Nieborowa miejsca „ozdoby i zabawy”, w którym bywać będą najznamienitsi goście. Jednym z pierwszych był król Stanisław August Poniatowski. Tę działalność kontynuowali Radziwiłłowie, zawiadujący majątkiem w latach 1774-1945, następnie zaś założone w 1945 roku Muzeum w Nieborowie i Arkadii, do dziś oferujące pokoje gościnne przedstawicielom nauki i kultury. Jak zapewnia kurator oddziału Anna Ewa Czerwińska, w pałacu wciąż powstają publikacje naukowe, beletrystyka, a nawet utwory poetyckie. Pisarzem, którego urzekła atmosfera nieborowskich wnętrz i znajdujących się w nich dzieł, był m.in. Zbigniew Nienacki, autor serii książek o przygodach Pana Samochodzika. Bohater, platonicznie zakochany w Annie Orzelskiej, wielokrotnie wspomina portret z Nieborowa.

Obchody jubileuszu 70-lecia Muzeum w Nieborowie i Arkadii zapoczątkowało 7 lutego wystąpienie prof. Aliny Kowalczykowej, córki założyciela muzeum, Stanisława Lorentza w ramach cyklu „Nieborów. Dzieje nienapisane”. Kolejne sentymentalne spotkanie planowane jest 4 kwietnia. – W Wielką Sobotę do Nieborowa przyjadą nasi stali bywalcy, aby spędzić święta w pokojach gościnnych. W rodzinnej atmosferze o pałacu opowie wybitny znawca i badacz naszej rezydencji oraz jej wieloletni kurator Włodzimierz Piwowski – mówi Anna Ewa Czerwińska. Informacje o innych wydarzeniach można znaleźć na stronie: jubileusz70-lecia.blogspot.com.

Monika Nowakowska

Foto: Darek Piwowski